PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Środa 28 luty 1917 roku № 47

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 26 b. m. **Na froncie wschodnim:** Miejscami więcej ożywiona akcja.

Na froncie włoskim i bałkańskim: położenie nie zmienione.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 27 b. m. **Na froncie francuskim:** Z licznych natarć Anglików na nasz front między Ypres a Somme tylko jedno dotarło do naszych rowów. Nieprzyjaciel, który wdarł się na wschód od Arras, wyparty został w kontrataku. Ogień armatni tylko w niektórych odcinkach zmógł się ponad zwykłą miarę.

Na froncie wschodnim i macedońskim: nic ważnego.

Z Sejmu węgierskiego

Budapeszt (BK). Izba posłów obradowała w dalszym ciągu w sprawie użycia nadzwyczajnej władzy w czasie wojny, przyczem hr. Andrassy krytykował ostro rząd. Omawiał on wypadki z zakresu spraw zagranicznych, na które, jak wiadomo, hr. Tisza wywarł wielki wpływ. Wpływ ten, jaki arrogował sobie prezydent ministrów, skłonił Berchtolda do opuszczenia urzędu spraw zagranicznych, w chwili, kiedy osobistość Berchtolda była odpowiedniejsza do prowadzenia układów z Włochami, niż osoba jego następcy. Także w sprawie polskiej, jako też odnośnie do Rumunji popełniono błędy. Inwersji rumuńskiej można było uniknąć, ponieważ była dostateczna ilość sił, jak tego dowodzą wypadki.

W sprawie umowy z Austrją to prowizorjum byłoby skokiem w ciemność, z tem więcej długoterminowy układ.

Prezydent ministrów hr. Tisza sprzeciwił się wywodom hr. Andrassy'ego i wyjaśnił, że skoro stosunki dyplomatyczne między Austro-Węgrami i Stanami Zjed. nie zostały zerwane, nic nie przeszkadza konwersacji obu dyplomacji. Wpływ rządu węgierskiego na politykę zagraniczną nie jest mniejszy ani większy, niż to odpowiada literze prawa.

Po odpowiedzi hr. Tiszy na interpelację hr. Apponeyi'ego i Karolyi'ego w sprawie układu z Austrją, interpelanci oświadczyli, że nie są zadowoleni z odpowiedzi i zapowiedzieli jaknajostrzejszą walkę przeciw rządowi.

Ważne sprawozdanie

Berlin. (BK) Cesarz wysłuchał dziś sprawozdania szefa sztabu generalnego.

Konferencja aljantów w Petersburgu

Kopenhaga (BK) Według telegramu petersburskiego, konferencja aliantów ma na celu, ze względu na operacje militarne, doprowadzić do współdziałania wojsk wszystkich aliantów. Szczególna uwaga zwrócona będzie na sprawy amunicji i materjałów oraz osiągnięcia korzystnego rozwoju handlu i przemysłu w krajach aliantów.

Koalicja przyjmuje grozę wojny podmorskiej

Bern. (BK) Prasa francuska omawia mowę Lloyda Gerge'a z nadzwyczajną powagą i jest zdania, że **nigdy jeszcze mąż stanu koalicji nie wypowiedział tak poważnych słów i nie musiał podejmować tak poważnych środków.** Prasa dodaje, że nie można zapoznawać grozy ciężkich skutków wojny podmorskiej.

Starcie w kanale angielskim

Berlin. (BK.) Urzędowo: W nocy na 26 bm., część naszych łodzi torpedowych dotarły w kanale angielskim aż poza linje Dover-Calais i do ujścia Tamizy. Ustawione w kanale angielskim kontrtorpedowce po gwałtownei walce armatniej zostały rozbite. Kilka z nich zostało uszkodzonych celnymi strzałami i w pospiesznym odwrocie uchyliły się od dalszej walki. Nasze łodzie nie poniosły żadnych strat ani uszkodzeń. Poza tem na przestrzeni tej nie spotkano sił nieprzyjacielskich.

Inna część naszych łodzi torpedowych przedarła się, nie spotykając żadnej straży, aż do Nordforeland i Downs. Nadbrzeżne zakłady militarne pod Nordforeland, leżące poza nimi miasto Margate oraz kilka statków, stojących na kotwicy tuż przy lądzie, wzięto pod ogień z zaobserwowanym dobrym skutkiem. Statków handlowych nie spotkano. Także te łodzie powróciły w całości i bez uszkodzeń.

Londyn. (BK.) W Izbie niższej zakomunikował Carson, że torpedowce nieprzyjacielskie dn. 26 bm. rano ostrzeliwały Broadstairs i Mazgate. Zabito 1 kobietę i 1 dziecko, zraniono 2 osoby, zniszczono 2 domy.

Rudy żelazne w ziemi Radomskiej

II.

Huty żelazne w kraju naszym pracowały na rudzie krajowej, z domieszką rudy południowo-rosyjskiej, rzekomo i przeważnie dlatego, że z rudy krajowej nie zawsze wyprodukować można było żelazo, ubogie w kwas fosforowy, a więc gatunek żelaza najwięcej użyteczny i wyborowy.

W niektórych hutach próbowano pracować na wyłącznie krajowej rudzie, lecz rezultaty tych prób nie były publikowane, nie przeprowadzano specjalnych metod analitycznych i eksperymentalnych, nie wyprowadzano statystycznych porównań; wiemy tylko, że w pewnych wypadkach, gdzie pracowano na rudzie krajowej, kalkulacja była droższą z powodu zużycia większej ilości koksu, a koks był obłożony wysokim cłem. Gdyby jednak ten argument odpadł, nie wiemy, czy huty nasze mogłyby pracować na wyłącznie krajowej rudzie.

Rudy rosyjskie nie były w dostatecznej ilości, według zapotrzebowań, dostarczane, ceny ich podnosiły się w ostatnich czasach bardzo, a produkcja surowego żelaza z tem wszystkiem wzrastała stale i szybko, mimo niekorzystnej konkurencji hut południowo rosyjskich.

Pierwszy początek roku 1914 wyprodukował u nas 7 miljonów pudów surowego żelaza, a ten sam okres roku poprzedniego wyprodukował tylko 5 miljonów pudów. Mimo ten objaw dodatni, eksploatacja rud krajowych wykazywała stałą zniżkę. Oczywiście, wszystko zależało od konjunktur rynków rosyjskich, od cen surowca rosyjskiego i związanej z tym kalkulacji wytapiania miejscowych rud. Z tego należy sądzić, że ta zależność od rud rosyjskich, obniża wartość rud krajowych i fatalnie wpływa na całą naszą gospodarkę kopalnianą rudy. Istotnie, pokłady rudy w Królestwie Polskim obliczane są na 36 miljardów pudów, a eksploatuje się ją w stopniu nie tak znacznym i przy tem właściwości naszych rud nie są dokładnie poznane. Ruda nasza posiada taki sam procent 30—40% zawartości żelaza, jak rudy w Lotaryngji, zasilające cały przemysł hutniczy francuski i niemiecki Westfalji. W tym porównaniu jest tylko to niekorzystnem dla eksploatacji naszych rud, że są one w pokładach ziemnych rozmieszczone gniazdami. Ale częstokroć poszukiwania głębsze na kilkadziesiąt sążni wskazują pokłady rudy więcej jednolite i więcej procentowe. Poszukiwania takie prowa-

dzone są niesystematycznie i nie racjonalnie, lecz tylko przypadkowo, zależnie od lokalnych względów.

Przytem wydobywanie rudy odbywa się prawie wszędzie tak rabunkowo, że już podobne sposoby eksploatacji wskazują na tę zależność rud naszych od obcych konjunktur gospodarczych. A przecież rudy nasze z pewnością znajdą chętnych kupców przemysłu Śląskiego i jeżeli Polska znajdzie się w przyszłości w związku gospodarczym środkowo europejskim, to rudy nasze będą staranniej eksploatowane i na miejscu starych, dawnych szybów zawsze nowa praca, dźwigająca na nowo piękny zaczyn polskiego górnictwa.

W ostatnich latach wywożono stąd nawet szlaki dawne, przed stu i więcej laty gromadzone w kurhany i usypiska, a prawo rosyjskie wbraniało wywozu rudy i tym sposobem stwarzając zupełną zależność od rynków rosyjskich, obniżało ich wartość. Przecież nie była to opieka, a kompletna niewola naszego przemysłu; i w takiej zależności proces wydobywania rudy i przetapiania na surowiec wymagał reforun natury ogólnej, społecznej, państwowej.

Hutnictwo nasze musi się usamodzielnić, musi się uniezależnić od wpływów obcych, a w reformach tych musi oprzeć się w większej mierze na rynku wewnętrznym, licząc się z tym, że w kraju naszym spożycie surowca, w porównaniu z innymi państwami, jest dotąd bardzo słabe, ale stanowczo i ciągle zwiększa się z roku na rok, a po wojnie zwiększać się będzie, razem z ogólną pojemnością rynku wewnętrznego, dla którego otwarte będą nowe przestrzenie.

Musi się z tym wszystkiem hutnictwo nasze technicznie zastosować do nowych warunków gospodarczego rozwoju, do nowoczesnych wymagań techniki i gospodarstwa przemysłowego. W takich warunkach i eksploatacja rudy ulegnie radykalnej zmianie, a zważywszy, że po wojnie muszą powstać nowe arterje komunikacyjne i że bogactwo naturalne każdego kraju, jest największą rezerwą jego kapitału gospodarczego, wyprowadzimy wniosek, że łożyska rud żelaznych na terenie ziemi radomskiej, pójdą w górę i doczekają się świetlejszej i rozumnej eksploatacji i opieki.

Edmund Zalewski.

(Uwagi powyższe nie pochodzą od fachowca, są raczej pubiicystyczną próbą zainteresowania w tej materji, ludzi, którzy fachowo w gałęziach tego przemysłu pracują, a którzy by mogli wiele ciekawych faktów do rzeczy powyższych dorzucić. Sprawa to bowiem ważna, gdyż wraz z państwowością odbudować musimy całe nasze gospodarstwo narodowe. Uw. Red.).

O jedność polityki ludowej

Jak już donosiliśmy, na zjeździe w Warszawie nastąpiło zjednoczenie kilku grup politycznych ludowych, idących dotąd luzem. Okazuje się, że potrzeba ujednostajnienia ruchu ludowego odczuwana jest przez uświadomionych politycznie włościan, jak o tem świadczy list, przesłany „Głosowi Stolicy" przez grupę włościan z Miechowskiego z b. posłem Manterysem na czele, „do przewodników ludu", w którym autorzy, „kierując się li tylko lepszą przyszłością ludu polskiego i nieodzownym pożytkiem ojczystego kraju", oświadczają:

Wobec odradzającej się Ojczyzny winno nastąpić i odrodzenie Ludu polskiego, jako głównej podwaliny bytu i niepodległości. To może nastąpić tylko wtenczas, jeżeli Szanowni Przywódcy ludowych partji i związków, już istniejących i nowo się tworzących, zechcą łaskawie mieć na pierwszym planie nie osobiste ambicje i cele, lecz istotne potrzeby Ludu polskiego, a przez to samo—Ojczyzny.

„Lud polski, ściśle mówiąc prawdę, nie miał nigdy i mieć nie będzie dwo jakich lub różnorodnych celów wytycznych, a jeżeli dotąd tu i owdzie wyłaniały się przeciwne zdania i obozy wśród ludu, to śmiemy tu stwierdzić publicznie, że to była i jest li tylko robota przywódców lewicy i prawicy. Był to podział ludu, lecz tylko sztuczny, to była robota działaczy klasy posiadającej i proletarjatu, na której najgorzej zawsze wychodził tylko chłop. Tworząc takie sztuczne partje i związki (podobno już ich macie z pięć sztuk) w kraju, dzielicie ten lud nieszczęśliwy na obozy i, o zgrozo! nawzajem sobie wrogie, a to w myśl tylko przywódców, lecz nie w myśl ludowych potrzeb i Ojczyzny. Tak być nie powinno dalej. Może to było coś warte podczas naszej tak długiej niewoli, lecz dzisiaj, ani na chwilę nie może być tolerowane. Wasza dotychczasowa praca „nad ludem", zamiast z „ludem", przyniosła, niestety, więcej złego, aniżeli korzyści".

W końcu list, podpisany przez kilkadziesiąt osób, wzywa przywódców wszelkich organizacji ludowych, aby zwołali zjazd do Warszawy w celu ich połączenia się i utworzenia jednolitego programu ludowego.

List powyższy jest bardzo dodatnim objawem nastrojów, pomagających w uświadomionych politycznie kołach wiejskich.

Manifestacja polaków amerykańskich

W nowojorskim „Dzienniku Ludowym" znajdujemy interesujące szczegóły o wiecu polskim odbytym dnia 21 stycznia w Hippodromie w Nowym Jorku, o którym doniosło krótko biuro Wolffa. „Dziennik Ludowy" donosi: Na wielkim wiecu niepodległościowym, zwołanym na dzień 21 stycznia przez KON było obecnych 5 tysięcy polaków i polek. Na program wiecu złożyły się: przemówienia prezesa KON, dr. J. Zaleskiego, mowy dr. I. V. Stanley Stanisława z Filadelfji, Daniela F. Cochalana, sędziego najwyższego sądu stanu New-Jork; W. Biskorovanyi z New Jersey i tow. Michała Sokołowskiego redaktora „Dziennika Ludowego" z Chicago; orkiestra Columbia Graphophone Co. wykonała polski hymn narodowy, wiązankę polskich pieśni narodowych i amerykański hymn.

Rezolucję odcytali po polsku: ob. B. Kułakowski, po angielsku — dr. K. Żurawski.

Zebrani urządzili owację na cześć twórcy zbrojnego ruchu w Polsce, Józefa Piłsudskiego.

O entuzjazmie, jaki panował na sali, można wznosić z tego, że zarządzona składka przyniosła około 10 tysięcy dolarów.

Komitet Obrony Narodowej otrzymał telegramy z Polski, które imieniem „Polaków z Europy dziękują braciom w Ameryce za okazaną sympatję i pomoc w dążeniach do uzyskania niepodległości dla narodu polskiego".

Około 2.500 sokołów w mundurach, pod przewodnictwem prezesa H. Promisa, zgłosiło się do Komitetu Obrony Narodowej.

Wiec przyjął rezolucję, żądającą, aby Stany Zjednoczone jeszcze przed końcem wojny uznały rząd niepodległego Królestwa Polskiego, który zgodnie z prawem międzynarodowem powstał na części ziem polskich, uwolnionych od okupacji wojsk rosyjskich i już rozpoczął swe prace dla dobra i szczęścia narodu polskiego.

W dalszym ciągu rezolucji wiec zasyła życzenia prawym władzom polskim Królestwa, które po długiej okupacji rosyjskiej, jaka trwała od jesieni 1831 roku do jesieni 1916 roku, powróciły do stolicy naszej Warszawy, aby kierować losami narodu.

Odnośnie do Legjonów polskich rezolucja mówi:

„Wyrażamy miłość i najwyższy szacunek dla Legjonów polskich, które pod wodzą Józefa Piłsudskiego rozpoczęły w dniu 6-go sierpnia 1914 roku walkę narodu polskiego z moskiewską tyranią i do dnia dzisiejszego przelewają swą krew za przyszłość państwa polskiego".

Zebrani na wiecu zaprotestowali przeciw łączeniu losów Polski z Rosją następującymi słowy:

„Protestujemy przeciw ustępowi, zawartemu w nocie aljantów z dnia 10 stycznia b. r., na mocy którego Polska miałaby powrócić do Rosji i przyszłość swą mieć znowu zależną od wybryków cara Mikołaja II, który kilka lat temu pokrył Polskę szubienicami i skazał na wygnanie na Syberję dziesiątki tysięcy jej mieszańców. Polska musi być wolna i niepodległa, niezależna od żadnego obcego rządu, sama będzie decydować o swych losach".

Z Warszawy

Rozebranie pomnika. Jak donoszą pisma warszawskie, Wydział Budownictwa miejskiego otrzymał polecenie rozpoczęcia niezwłocznie pracy nad rozebraniem pomnika na placu Zielonym, na co asygnowano rb. 6.000.

Wiec Ludowy w Radomiu

W dniu 25 b. m. przy udziale z górą 100 włościan, reprezentujących dwadzieścia dwie gminy pow. Radomskiego, oraz zaproszonych gości, odbyło się w Radomiu zebranie organizacyjne Zjednoczenia Ludowego pow. Radom-

skiego. Zebranie zagaił pięknem przemówieniem, tchnącem wysokiem napięciem uczuć patrjotycznych, przybyły specjalnie na zebranie radomskie włościanin z pow. Chełmskiego, ziemi Lubelskiej p. Wójcik, który też powołany został przez zebranych na przewodniczącego zebrania. Referat „o sprawie polskiej i zadaniach chwili bieżącej" wygłosił ze swadą b. poseł ziemi Radomskiej, mec. Wigura. Burzliwemi oklaskami i okrzykami: „Jeszcze Polska nie zginęła!" zebrani wyrazili zupełne i gorące zsolidaryzowanie się z wywodami mówcy, który nawoływał zebranych do podjęcia energicznej pracy organizacyjnej w ramach Zjednoczenia Ludowego i uzasadniał konieczność poparcia zabiegów i starań Tymczasowej Rady Stanu około odbudowy Niepodległego Państwa Polskiego.

Program „Zjednoczenia Ludowego", które jak wiadomo powstało przed tygodniom zaledwie na zjeździe w Warszawie—i stanowi połączenie w jedną zwartą organizację prawie wszystkich dotąd w rozsypkę działających w kraju naszym organizacji ludowych na wsi polskiej—uzasadniał i objaśniał p. Stanisław Majewski.

Po wysłuchaniu następnie krótkiego sprawozdania ze zjazdu Warszawskiego, odbytego w dniu 18 b. m., złożonego przez uczestnika tego zjazdu p. Zacharskiego, oraz po przemówieniu p. Derlatki i Wójcika, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, postawioną przez włościanina Mnicha z Wierzbicy rezolucja ta brzmi jak następuje:

„Delegaci gmin powiatu radomskiego, zebrani na wiecu włościańskim w dn. 25 lutego 1917 r. w Radomiu, witają w Tymczasowej Radzie Stanu pierwszy prawowity Rząd Polski i wyrażają Mu swe pełne zaufanie i gotowość oddania i poświęcenia wszystkich sił swych celem najszybszego i najzupełniejszego odbudowania Państwa Polskiego. Zebrani delegaci domagają się powołania na tron polski Króla z rodziny panującej i katolickiej. Uważają silną Armję za jedyną rękojmię niepodległości i domagają się od Rady Stanu wezwania do tworzenia Wojska Polskiego, wyrażając życzenie, aby konieczna do obrony granic Armja Narodowa powstała w drodze powszechnego i regularnego poboru.

Zebrani delegaci zwracają się do wysokiej Rady Stanu z prośbą i wezwaniem, aby zechciała jaknajszybciej przeprowadzić potrzebne zarządzenia celem objęcia całej administracji kraju przez polskie władze administracyjne.

W końcu zebrani proszą wysoką Radę Stanu o poczynienie kroków celem jaknajszybszego zniesienia granic okupacyjnych i uwolnienia wszystkich jeńców—polaków, pozostających dziś w obozach dla jeńców w Austrji, na Węgrzech, w Niemczech, w Bułgarji i w Turcji".

Zebranie postanowiło upoważnić prezydjum zjazdu do wysłania tej rezolucji na imię Marszałka Koronnego.

W końcu przystąpiono do obrania Rady Zjednoczenia Ludowego na pow. Radomski. Do Rady jednomyślnie powołani zostali: p. mec. Jan Wigura, z Radomia, p. Rychlicki ze Skaryszewa, p. Derlatka ze Sławna, p. Dzik z Wolanowa, p. Mnich z Wierzbicy, p. Bębenek z Korycisk.

Zebranie zakończył pięknem przemówieniem przewodniczący p. Wójcik, zachęcając zorganizowanych w Zjednoczeniu Ludowem do wytrwałej pracy. Zgromadzeni włościanie burzliwemi oklaskami przyjęli przemówienie działacza—włościanina. Po skończeniu obrad zgromadzili się koło osoby p. Wójcika zasypując go szeregiem pytań, świadczących o silnym zainteresowaniu włościan sprawami budującego się państwa polskiego.

Z ziemi Radomskiej.

÷ **Wyroki śmierci.** Sąd wojskowy przy komendzie obwodowej w Kielcach dn. 23 stycznia rb. skazał za zbrodnię rabunku na karę śmierci przez powieszenie Stefana Szumielewicza z Parczowa, obw. Wierzbnik i Michała Piwko z Mąchocic obw. Kielce; Na 15 lat więzienia Jana Majewskiego z Kaczki obw. Wierzbnik, Franciszka Wojciechowskiego z Parszowa obw. Wierzbnik; Na 13 lat więzienia Ignacego Piwko z Mostek obw. Wierzbnik; Na 11 lat więzienia Ignacego Gałczyńskiego z Kleszczyn obw. Kielce; na 10 lat więzienia Jana Miernika z Mostek obw. Wierzbnik.

Sąd doraźny w Opatowie skazał za zbrodnię rabunku na karę śmierci przez powieszenie Marcina Litwina urodzonego w Bałtowie gm. Pętkowice zamieszkałego w Częstocicach obw. Opatowskiego.

÷ **Nowy komendant obw. Wierzbnik** Dnia 10 bm. na miejsce ustępującego z urzędu komendanta obwodu Wierzbnik pułkownika Paliczki, objął komendę podpułkownik Haborkiewicz Tak ustępujący, jak i nowomianowani komendanci obwodu wydali do ludności powiatu odezwy ogłoszone w dzenniku rozporządzeń.

÷ **Na ubranie dla dziatwy szkolnej** Komenda obwodowa w Wierzbniku oddała do dyspozycji przewodniczących Rad szkolnych gminnych powiatu Iłżeckiego kor. 6.000. Z sumy powyższej otrzymały zapomogi 70 szkół i 3 ochronki.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 28 luty. Leandra B. W.

Wsch sł. g. 5 m. 53 r. Zach: g. 5 m 33.

— **Rada miejska** W dniu, jak już donosiliśmy, 6 marca o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Komunikat Prezydjum o ukonstytuowaniu się Komisji, ustaleniu godzin biurowych i kontroli Elektrowni. 2) Sprawozdanie Komisji i Deputacji. 3) Wyjaśnienie stosunku Rady Szkolnej do Rady Miejskiej 4) Komunikat Rady Szkolnej w sprawie podatku szkolnego. 5) Wniosek Magistratu w sprawie cegielni. 6) Wniosek Magistratu w sprawie marek na rzecz Kasy Miejskiej. 7) Wniosek Magistratu w sprawie podatku wwozowego. 8) Wybór deputacji podatkowej. 9) Wybór deputacji sanitarnej. 10 Wnioski.

— **Z sądów.** Dowiadujemy się, że na miejsce dotychczasowych komorników sądowych, pp. Fladzińskiego i Zakrzewskiego, którzy z powodu choroby czynności swych nie pełnią, na stanowisko komornika sądowego mianowano pana Gaździńskiego.

— **Dzień wstrzemięźliwości.** Jak się dowiadujemy, myśl, rzucona w „Gazecie Radomskiej", naznaczenia dnia wstrzemięźliwości na rzecz Kom. Obywatelskiego miejskiego zyskała uznanie osób decydujących w tych sprawach i niezadługo nastąpią ogłoszenia co do dnia, jakoteż co do sposobu zbierania kwesty.

— **Zmniejszenie porcji cukru dla wsi** Na podstawie rozporządzenia c. i k. jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego w Lublinie zmniejsza się począwszy od 15 lutego 1917 miesięczną ilość cukru, przypadającą na każdą głowę ludności, na 3/4 polskiego funta.

Dla inteligencji wiejskiej (lekarzy, urzędników i t. p.) przyznaje się ilość przeznaczoną dla ludności miejskiej, to jest miesięcznie 1½ funta na głowę.

— **Zakupno zajętych kości i klejów.** Do zakupna kości i klejów skórnych; których zajęcie już dawniej zarządzonem zostało, uprawnionem jest wyłącznie towarzystwo akcyjne zakładów chemicznych Strem w Strzemieszycach lub jego agencji.

Każda inna sprzedaż lub zakupno jest wzbronione i ulegnie surowej karze.

— **Ubezpieczenia od ognia.** Proszą nas o umieszczenie poniższej wzmianki:

Do Rady Nadzorczej Instytucji Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia w Królestwie Polskiem na miejsce po ś. p. Juljanie Strasburgerze wszedł z ramienia Rady Zjazdów Górniczych Królestwa Polskiego inżynier Hieronim Kondratowicz,

— **Główna wygrana.** Los № 377,926, który w 44 Dobroczynnej Loterji Państwowej wyciągnął główną wygranę w sumie 50,000 kor., sprzedany został przez kantor Loterji klasowej **Leonharda Lewina**, Wiedeń Wollzeile 29.

— **Termin obiegu 20 halerzówek niklowych.** Z Wiednia donoszą: Zwraca się uwagę, że w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 31 lipca 1916 roku niklowe dwudziestohalerzówki będą przyjmowane, względnie wymieniane w c. i k. kasach i urzędach do 30 kwietnia 1917 r.

TELEGRAMY

Storpedowanie okrętu osobowego.

Londyn. (BK.) 26 bm. B. Reutera donosi urzędowo: Parowiec osobowy „Laconia" linji Cunarda (18099 tonn), który płynął z Nowego Jorku, storpedowany został bez ostrzeżenia. Okręt z 270 rozbitkami „Laconji", w tem pewna liczba podróżnych, oczekiwany jest w porcie.

Pożyczka angielska

Londyn. (BK.) Bonar Law oświadczył w Izbie niższej, że subskrypcje na pożyczkę wojenną wynoszą około 1 miliarda 312.095 funtów.

Wilson żąda zbrojenia okrętów handlowych

Waszyngton (BK) B. Reutera donosi: Wilson wygłosi dziś na wspólnem posiedzeniu Izby reprezentantów i Senatu mowę, w której zażąda upoważnienia do użycia siły zbrojnej Stanów Zjednoczonych do ochrony praw amerykańskich na morzu.

Kwestje aprowizacyjne Austrji

Wiedeń. (BK.) Pod przewodnictwem cesarza odbyła się na zamku cesarskim narada w sprawach zaopatrzenia w węgiel i w sprawach transportowych. W naradach brali udział prezydent ministrów Clam Martic, minister wojny Krobatin, minister kolei Forster, minister robót publ. Trnka, zastępca Naczelnej Komendy Armji, zastępca centrali transportowej oraz szef kolei wojskowych.

Przeciw śrubowaniu cen w Austrji.

Wiedeń. (BK.) Rozporządzenie urzędu dla spraw wyżywienia powszechnego postanawia, że kto przywozi do Austrji ryby wszelkiego gatunku, konserwy mleczne, ser, ryż, czekoladę, kakao w proszku, marmolady, jarzyny, preparaty jarzynowe, figi, rozynki, cytryny, orzechy, migdały, kasztany jadalne, obowiązany jest bezzwłocznie przesłać spis towarów austrjackiej centrali zakupu w Wiedniu i sprzedać na jej żądanie. Celem tego zarządzenia jest zapobieżenie śrubowaniu cen.

Rozruchy drożyźniane w Ameryce

Berlin. (BK) „Berl. Tgbldt" donosi, że w Nowym Jorku tysiące mężczyzn i kobiet urządziło pochód demonstracyjny przeciw drożyźnie. Hotele „Waldorf" i „Astoria" zostały przez tłum zniszczone.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej